

comunione e liberazione

Via Porpora, 127 - 20131 Milano - Tel. 02/28174440 - Fax 02/28174442
clpr@comunioneliberazione.org

UFFICIO STAMPA

Komunikat prasowy **Stanowisko Ruchu Komunia i Wyzwolenie** w sprawie sytuacji politycznej, w kontekście zbliżających się wyborów

Środki przekazu nadal wskazują na Ruch Komunia i Wyzwolenie w kontekście wydarzeń politycznych, wyrażając obawy o podziały i konflikty wewnątrz Ruchu przed podejmowaniem decyzji w sprawie zbliżających się wyborów.

Po pierwsze, pragniemy powtórzyć to, co od zawsze należy do natury naszego Ruchu, ale co w tym momencie widzimy ze szczególną jasnością: jedność Ruchu nie jest uniformizacją polityczną, a tym bardziej nie ma cech ugrupowania partyjnego, lecz wynika z początkowego doświadczenia Komunii i Wyzwolenia (i w tym sensie jest na pierwszym miejscu wobec wszelkich, nawet słusznych, opinii czy kalkulacji): jest pomocą w przeżywaniu wiary i świadczeniu o niej jako o czymś, co odpowiada na potrzeby życia. Z takim doświadczeniem każdy, kto należy do Ruchu, może się porównywać, niezależnie od swojego miejsca w społeczeństwie.

Po drugie, w związku z tą podstawową troską, wąsko pojęte zaangażowanie polityczne dotyczy oddzielnie każdej osoby, a nie Ruchu jako takiego. Ze swojej strony Ruch patrzy przychylnie na tych swoich członków, którzy decydują się podjąć ryzyko wejścia do polityki; ma nadzieję, że z otrzymanego wychowania i nauki Kościoła wciąż będą czerpać ideały przewodnie dla zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, wolności Kościoła i dobrobytu, również materialnego, naszej Ojczyzny, zapewniając swą obecnością w instytucjach warunki prawdziwej demokracji, to znaczy wolności do wyrażania się i zrzeszania osób i formacji społecznych. W ten sposób zrealizowałyby się życzenie Benedykta XVI: „Chrześcijanie nie poszukują hegemonii politycznej czy kulturalnej, ale w każdym miejscu, w jakim się angażują, są poruszeni pewnością, że Chrystus jest kamieniem węgielnym każdego ludzkiego gmachu. (...) Wkład wnoszony przez chrześcijan staje się decydujący, jeśli rozumienie wiary staje się rozumieniem rzeczywistości, kluczem do oceny i do przeobrażania świata” (21 maja 2010).

W połowie lat siedemdziesiątych, w podobnie trudnym dla naszego państwa momencie, ksiądz Giussani sformułował kilka ocen, które również dziś mogą być wskazówką do życia po chrześcijańsku w różnych miejscach naszego społeczeństwa, również w polityce:

1. „Pierwszym poziomem tego, jak chrześcijańska wspólnota wpływa na politykę, jest samo jej istnienie, ponieważ domaga się ona przestrzeni, możliwości wyrażania się”; wspólnota ta „ze swej natury nie domaga się wolności życia i wyrażania się jako przywileju tylko dla siebie, ale raczej do uznania prawa do takiej wolności dla wszystkich. A zatem, przez sam fakt, że istnieją wspólnoty chrześcijańskie, jeśli są autentyczne, są właśnie gwarantami i promotorami samej istoty demokracji”. W tym sensie „powiększanie się liczby i rozmiarów żywych, autentycznych wspólnot chrześcijańskich musi wywołać narodziny i rozwój procesu, w którym wpływ na społeczeństwo obywatelskie nieuniknienie się powiększa; doświadczenie chrześcijańskie staje się w ten sposób pierwszoplanowym czynnikiem życia obywatelskiego, w ciągłym dialogu i konfrontacji ze wszystkimi innymi siłami obecnymi w społeczeństwie i składającymi się na nie”.

2. „Autentyczna wspólnota chrześcijańska żyje w ciągłej relacji z innymi ludźmi, których potrzeby całkowicie podziela, z którymi razem odczuwa wszelkie problemy. Z powodu głębokiego doświadczenia braterstwa, jakie się w niej realizuje, wspólnota chrześcijańska nie może nie podjąć próby wyrobienia sobie zdania i znalezienia metody podchodzenia do wspólnych problemów, zarówno praktycznych jak i teoretycznych, i to może być formą jej szczególnej współpracy z całą resztą społeczeństwa, w którym żyje”.

3. „Kiedy od fazy prowokacji i animacji polityczno-kulturalnej przechodzi się do etapu ścisłej walki politycznej, nie angażuje się już wspólnota jako taka, ale pojedyncze osoby, które na własną odpowiedzialność, choć są ukształtowane przez konkretne życie owej wspólnoty, podejmują poszukiwanie dodatkowych narzędzi wpływania na politykę, zarówno teoretycznych jak i praktycznych”. Dlatego „nie jest wcale poprawne ani uczciwe używanie, wypromowanych przez najważniejsze gazety, sformułowań «kandydaci CL», «samorządowcy z CL» wobec polityków z naszego Ruchu, którzy zdecydowali się wziąć udział w kampaniach wyborczych i generalnie w walce politycznej, podobnie jak – przede wszystkim – wcale nie jest poprawne określanie jako «liderów CL» tych, którzy kierują tworzonymi przez nich ugrupowaniami”.

Giussani konkludował więc: „wśród nas, w Ruchu Komunia i Wyzwolenie, i wobec naszych przyjaciół angażujących się w Movimento Popolare i w chadecję, musi być nieodwołalnie pewien *krytyczny dystans*”, bo „bez niego, to znaczy, gdyby każde przedsięwzięcie z samego faktu, że jest podejmowane przez osoby z CL (...) stawało się automatycznie «przedsięwzięciem Ruchu», doświadczenie Kościoła bardzo łatwo stałoby się instrumentalne, a wspólnoty zamieniłyby się w mównice i przykrywki dla decyzji i ryzyka, które muszą pozostawać osobiste” ((L. Giussani, *Il Movimento di Comunione e Liberazione. Conversazioni con Robi Ronza*, Jaca Book, Milano (1976) 1986, s. 118-121).

Te uwagi, wyłożone prawie czterdzieści lat temu przez księdza Giussaniego, założyciela naszego Ruchu, wydają nam się bardziej niż kiedykolwiek aktualne we włoskim krajobrazie politycznym ostatnich miesięcy i dlatego stanowią wciąż najbardziej jasne i syntetyczne sformułowanie stanowiska, z jakiego obserwujemy rozwój inicjatyw politycznych i propozycji, które z nich wypłyną w najbliższych tygodniach.

Biuro Prasowe CL

Mediolan, 2 stycznia 2013.